

Andrzej Szabaciuk

Białoruś: konsolidacja reżimu pod parasolem Kremla

Wydarzenia ostatnich tygodni na Białorusi potwierdzają, że Alaksandr Łukaszenka i stworzony przez niego reżim dobrowolnie nie ustąpią pod naciskiem społecznym. Obserwowane zacieśnienie więzi politycznych i gospodarczych z Federacją Rosyjską, zaostrzenie represji wobec protestujących oraz propagandowa ofensywa reżimu dowodzą zarówno determinacji prezydenta Białorusi, jak i jego słabości. Izolowany przez Zachód i większość sąsiadów zdany jest obecnie na łaskę i niełaskę Kremla.

Markowanie zmian. Władze Białorusi, w tym sam prezydent Alaksandr Łukaszenka, od kilku miesięcy deklaruja chęć modyfikacji systemu politycznego na Białorusi. Podobne działania kilka miesięcy wcześniej zapowiadano w Federacji Rosyjskiej. Pierwotnie rosyjska reforma konstytucyjna zakładała ograniczenie prerogatyw prezydenta na rzecz władzy wykonawczej i ustawodawczej. Jednak ostateczny efekt zmian był zgoła inny i przyniósł istotne wzmocnienie systemu prezydenckiego w Rosji, umożliwiając Władimirowi Putinowi kandydowanie w kolejnych wyborach i piastowanie urzędu przez dodatkowe dwie kolejne kadencje. Z tego powodu należy z dużą ostrożnością podchodzić do pierwszych zapowiedzi planowanej reformy konstytucyjnej na Białorusi. VI Ogólnobiałoruskie Zgromadzenie Ludowe, odbywające się w dniach 11-12 lutego 2021 r., przebiegło po myśli Łukaszenki, przepełnione pustosłowiem i tragikomicznymi aktami lojalności funkcjonariuszy reżimu, którzy przemawiali językiem rodem z czasów sowieckich. Zgromadzenie miało pokazać jedność zwolenników urzędujących władz oraz poparcie społeczne dla działań prezydenta. W jego trakcie żadnych konkretnych decyzji dotyczących zmian ustrojowych nie podjęto, a zapowiedzi referendum konstytucyjnego nie są zobowiązujące. Ich realizacja i kształt reformy konstytucyjnej będą w znacznej mierze zależały od przyszłej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej Białorusi (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 344](#)).

Masowe represje i dalsze próby konsolidacji reżimu. Kolejnym przejawem działań zmierzających do konsolidacji reżimu jest wzmożona aktywność propagandowa, wyraźnie antyzachodnia, a także brutalne represje wymierzone w niezależne media oraz przeciwników reżimu. Przykładem mogą być oskarżenia wobec władz Polski o gloryfikowanie „faszyzmu” w kontekście uroczystości związanych z obchodami Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych (w tym wydalenie przez Białoruś polskiego konsula w Brześciu za udział w polskich uroczystościach państwowych ku czci podziemia niepodległościowego). Współgrały one z oskarżeniami wysuwanymi w tym samym czasie przez Federację Rosyjską. Pojawiły się także postulaty ustanowienia 17 września „dniem jedności narodowej”, który – podobnie jak w Rosji – miałby wyraźny antypolski kontekst historyczny. Najbardziej bulwersujące są jednak przejawy brutalnego karania wszelkiej krytyki reżimu, skazywanie w politycznych procesach niezależnych dziennikarzy oraz uczestników manifestacji antyrządowych czy nawet prześladowanie przypadkowych osób czytających literaturę w języku białoruskim. Według Centrum Praw Człowieka Wiasna 9 marca 2021 r. w białoruskich aresztach i więzieniach znajdowało się 296 osób uznawanych za więźniów politycznych. Wśród nich m.in. były kandydat na prezydenta Wiktar Babaryka, była koordynator sztabu Babaryki Maryja Kalesnikawa, dziennikarki Bielsatu Kaciaryna Andrejewa i Daria Czulcowa czy dziennikarka popularnego niezależnego portalu białoruskiego Tut.by Kaciaryna Barysewicz, która relacjonowała sprawę zabójstwa Ramana Bondarenki. Przebieg procesów oraz wysokość kar świadczą o determinacji reżimu Łukaszenki w dążeniu do zdławienia wszelkiej formy sprzeciwu czy nawet krytyki. Międzynarodowe sankcje nałożone na Białoruś, w tym na samego prezydenta, ani protesty organizacji międzynarodowych nie są w stanie wpłynąć na decyzje Łukaszenki. Schematy działań zmierzających do konsolidacji reżimu, przekupywanie jego funkcjonariuszy, tworzenie powiązań biznesowo-korupcyjnych oraz hojne nagradzanie osób lojalnych prezentuje film blogera Nexty (Sciapan Puciła) pt. „Łukaszenka. Złote dno”. Prawie 1,5-godzinny dokument, który w dniu premiery 8 marca obejrzało ok. 900 tys. osób, pokazuje luksusowe życie prezydenta i jego otoczenia. Można go przyrównać do

podobnego dokumentu, przygotowanego przez fundację Aleksieja Nawalnego, pt. „Pałac dla Putina. Historia największej łapówki”, który już obejrzało ponad 100 mln osób. Oba dokumenty pokazują, jak wiele wspólnego mają ze sobą prezydenci Białorusi i Rosji, ale także – jak wiele mają do stracenia oni oraz ich otoczenie.

Pogłębienie izolacji i zależności od Kremla. 22 lutego 2021 r. odbyło się spotkanie prezydentów Białorusi i Rosji w Soczi, które przebiegało w niezwykle swobodnej atmosferze. Szczegóły spotkania, jak i dwustronne negocjacje prowadzone przez reprezentantów obu państw pozostały poufne. Z lakonicznych informacji udzielonych prasie wiadomo, że rozmowy dotyczyły kwestii pogłębienia integracji w ramach Państwa Związkowego, współpracy militarnej i gospodarczej. W trakcie konferencji prasowej Łukaszenka akcentował przyjacielskie relacje obu państw i ich silne związki. Niekończące się podziękowania i komplementy kierowane pod adresem prezydenta Rosji świadczyć mogą o wyraźnym osłabieniu pozycji negocjacyjnej Łukaszenki. Białoruś jest obecnie państwem izolowanym na arenie międzynarodowej. Wiele państw jawnie nie uznaje Łukaszenki jako legalnie wybranej głowy państwa. Incydent z zakazem przelotu białoruskiego samolotu prezydenckiego przez terytorium Ukrainy w czasie powrotu z Soczi pokazuje, w jak trudnej sytuacji znalazł się obecnie Łukaszenka. Należy jednak podkreślić, że wsparcie Federacji Rosyjskiej nie jest bezinteresowne. Rosja kredytyje białoruski reżim, gdyż ma świadomość, że obecnie tylko on jest w stanie zagwarantować pomyślny przebieg integracji obu państw, co *de facto* będzie oznaczało stopniowe pozbawianie Białorusi samodzielności gospodarczej i politycznej.

Bez wsparcia Zachodu Łukaszenka nie będzie w stanie przeciwstawić się planom Kremla. Jednak władze w Mińsku same podejmują szereg działań, które znacznie ochładzają relacje z Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi. Kontrowersje związane z budową elektrowni jądrowej w Ostrowcu oraz decyzja o przekierowaniu eksportu produktów ropopochodnych z portów bałtyckich do rosyjskich (na mocy porozumienia rosyjsko-białoruskiego z 19 lutego 2021 r.) dodatkowo pogorszyły stosunki Białorusi z państwami bałtyckimi i ograniczą jej możliwości dywersyfikacji kierunków dostaw ropy naftowej. Podobne skutki będą miały propagandowe ataki na Polskę, stanowiące próbę zjednania sobie sympatii Kremla. Postawa Unii Europejskiej oraz nowej administracji Stanów Zjednoczonych wobec reżimu Łukaszenki jest jednoznacznie negatywna. Symboliczny wręcz charakter miała decyzja Departamentu Stanu USA o przyznaniu Maryi Kalesnikawej tegorocznej nagrody International Women of Courage za jej walkę o podstawowe prawa obywatelskie. Łukaszenka jest w pełni świadomy, że konsolidacja reżimu i brutalne stłumienie protestów społecznych nie będą możliwe bez wsparcia Kremla, musi się jednak liczyć z kosztami takiej decyzji geostrategicznej.

Wnioski. W ostatnich miesiącach można zaobserwować powolną zmianę polityki wewnętrznej i zagranicznej Białorusi, która stopniowo rezygnuje z deklarowanej wcześniej wielowektorowości na rzecz zacieśniania stosunków z Federacją Rosyjską. Stanowi to konsekwencję dramatycznych wydarzeń po sfałszowanych wyborach prezydenckich i jednoznacznego wsparcia Rosji dla reżimu Łukaszenki, które umożliwiło mu przetrwanie i utrzymanie się u władzy. Zmianie uległa także strategia Federacji Rosyjskiej, która zrezygnowała z szantażowania swojego zachodniego sąsiada odcięciem od dostaw ropy naftowej i gazu, chcąc w ten sposób wymusić na nim przyspieszenie prac nad wdrożeniem planu pogłębionej integracji w ramach Państwa Związkowego. Działania Kremla są znacznie bardziej wyważone, integracja forsowana jest małymi krokami, a negocjacje przebiegają w zaciszu gabinetów.

Przedwczesne są spekulacje o rychłym kresie rządów reżimu Łukaszenki. Obecnie jest on potrzebny władzom na Kremlu, które nie mogą sobie pozwolić na wariant ukraiński na Białorusi. Pogłębiająca się zależność gospodarcza i polityczna Białorusi jest ważnym atutem po stronie Kremla i może pomóc stopniowo realizować cele polityczne Rosji, która nie zamierza wspierać Łukaszenki bezinteresownie. Izolacja polityczna Mińska osłabia jego pozycję negocjacyjną, a brak perspektyw na szybką poprawę kondycji finansów państwa może doprowadzić do stopniowego przejęcia strategicznych aktywów białoruskich przez kapitał rosyjski. Obecnie czas działa na korzyść Kremla, który systematycznie realizuje plan pogłębienia zależności Białorusi od Rosji.